

Doktor Ryszard Rogosz
(3 X 1940 – 20 II 2018)



Urodził się 3 października 1940 roku w Sannoku, gdzie spędził też „szczenięce lata”. Po zakończeniu działań wojennych rodzina Rogoszów osiadła w Trzciance Lubuskiej. Tu dorastał, tu uczęszczał do szkoły podstawowej, a potem do liceum ogólnokształcącego (które ukończył w 1959 roku). Studia podjął na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, na Wydziale Humanistycznym, na kierunku historia kultury materialnej, specjalizując się w dziedzinie archeologii Polski. Tytuł magistra uzyskał w 1964 roku na podstawie pracy pt. „Z badań nad kowalstwem wczesnośredniowiecznego Szczecina”, napisanej pod kierunkiem prof.

dr. Wojciecha Kočki.

Po studiach podjął pracę (1 lipca 1964 roku) w Muzeum Pomorza Zachodniego w Dziale Archeologicznym. Nie był to Jego pierwszy kontakt z archeologią naszego regionu, bo już w czasie studiów odbywał praktyki wykopaliskowe na wczesnośredniowiecznych stanowiskach – najpierw uczestnicząc w badaniach grodziska w Radaczu niedaleko Szczecinka, następnie w pracach na Rynku Warzywnym w Szczecinie, prowadzonych przez mgr. Tadeusza Wieczorowskiego, który udostępnił Mu materiały do pracy magisterskiej.

Można się tylko domyślać, bo nigdy Ryszard o tym nie wspominał, że styczność z tymi obiektami – z ich skomplikowanymi nawarstwieniami, z bogactwem i różnorodnością materiału zabytkowego – wywarła decydujący wpływ na wybór wczesnego średniowiecza jako głównego kierunku Jego zainteresowań badawczych.

Pierwszym zadaniem, jakie otrzymał parę dni po podjęciu pracy, były samodzielne badania na położonej w szczerym polu osadzie wczesnośredniowiecznej w Jarszewie koło Kamienia Pomorskiego, funkcjonującej w miejscu występowania dużej ilości bursztynu. Wyniki opracował i w isticie ekspresowym tempie (już w 1966 roku) opublikował w „Materiałach Zachodnio-Pomorskich”

(artykuł w tomie XI: „Wczesnośredniowieczna osada otwarta w Jarszewie, pow. Kamień Pomorski”).

W kolejnych latach z powodzeniem podejmował coraz ambitniejsze doświadczenia badawcze. W 1966 roku zrealizował trudne badania wyprzedzające prace budowlane przy odbudowie Ratusza Staromiejskiego w Kamieniu Pomorskim oraz przeprowadził badania sondażowe na Starym Mieście w Stargardzie, kontynuowane także w roku następnym. Te ostatnie prace stały się załącznikiem Jego zainteresowań problematyką wczesnośredniowiecznego Stargardu, czego wyrazem jest publikacja „Dotychczasowe badania archeologiczne nad wczesnośredniowiecznym Stargardem” (MZP XII). Owe badania owocnie rozwinął w późniejszym czasie, działając już w innej instytucji.

W 1967 roku w Państwowym Przedsiębiorstwie Konserwacji Zabytków utworzono pracownię archeologiczno-konserwatorskie, które w powiązaniu z wojewódzkimi konserwatorami zabytków miały prowadzić badania wyprzedzające różnorodne inwestycje planowane lub prowadzone przy obiektach zabytkowych. Na początek, jakby tytułem próby, wytypowano cztery oddziały PPKZ, w tym także w Szczecinie. Pracownia szczecińska zaczęła działalność 1 sierpnia 1967 roku, a jej pierwszymi pracownikami (jak się miało okazać – na długie lata) zostali Ryszard i piszący te słowa. Dzięki olbrzymiej życzliwości dyrektora oddziału inż. Z. Drankowskiego „piorunem” (w ciągu kilku zaledwie dni) zostaliśmy wyposażeni w niezbędny sprzęt i materiały umożliwiające podjęcie pierwszych prac badawczych.

Pierwsze zadania dotyczyły późnośredniowiecznych zamków rycerskich, z jakże różną problematyką, sposobem prowadzenia badań terenowych i rodzajem materiału zabytkowego od wczesnego średniowiecza. W ówczesnych programach studiów uniwersyteckich tak naprawdę nic się jeszcze o tym nie mówiło. W pierwszym rzucie Ryszard Rogosz rozpoznał sondażowo zamek w Płotach w powiecie gryfickim, ucząc się szybko wielu rzeczy zupełnie od nowa. Następnie, przy współpracy z (obytym w badaniach architektonicznych) Antonim Kąsinowskim siatką precyzyjnie ulokowanych wykopów ujawnił rozplanowanie zabudowy zamku w Złocieńcu. Te ostatnie prace kontynuował jeszcze w roku następnym, a wyniki opublikował w pracy pt. „Badania archeologiczne na zamku w Złocieńcu, pow. Drawsko Pomorskie” (MZP XIII).

Późną jesienią 1967 roku – wspólnie ze mną – rozpoczął długoletnią przygodę z Zamkiem Książąt Pomorskich w Szczecinie, którą 20 lat wcześniej rozpoczął Tadeusz Wieczorowski.

W tym czasie odbudowa zamku po zniszczeniach wojennych weszła w decydującą fazę, a generalnym wykonawcą został szczeciński oddział PKZ, stąd – dla lepszej koordynacji badań z procesem projektowania oraz koniecznymi pracami ziemnymi – badania archeologiczne przejęła Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska PKZ. Zapoczątkowaliśmy je dużym wykopem z doskonale

zachowaną stratygrafią pośrodku dziedzińca, a w następnych latach zrealizowaliśmy kilka innych, w tym dwa ściśle związane z kościołem zamkowym pod wezwaniem św. Ottona, którym szczególnie interesował się Ryszard. Miał znaczący wkład w zbiorowe opracowanie wczesnośredniowiecznych materiałów z zamkowych wykopalisk podjęte wspólnie z przyjaciółmi z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN (por. *Szczecin we wczesnym średniowieczu. Wzgórze Zamkowe*, red. E. Cnotliwy, L. Leciejewicz, W. Łosiński, Wrocław 1983) oraz znaczące samodzielne opracowanie materiałów związanych z kościołem zamkowym pod wezwaniem św. Ottona pt. „Zamkowy kościół świętego Ottona w świetle badań archeologicznych” (w pracy zbiorowej *Zamek książęcy w Szczecinie*, Szczecin 1992).

Sezon badawczy 1968 roku zdominowały wykopaliska na grodzisku z IX–XII wieku w Mścięcynie na przedpolu Polic, które dostarczyły moc nowych źródeł materialnych pozwalających pełniej wyjaśnić powstanie i rozwój tego stanowiska, wcześniej (w 1955 roku) wstępnie rozpoznanego przez Władysława Filipowiaka i Władysława Garczyńskiego. Wyniki badań zostały szybko opracowane i opublikowane w formie książkowej (*Grodzisko wczesnośredniowieczne w Szczecinie-Mścięcynie*, Warszawa 1974).

W następnym 1969 roku przyszło się Ryszardowi zmierzyć z wcześniej bliżej nierozpoznanym, silnie zniszczonym obiektem nad jeziorem w Szczecinku, na terenie ówczesnego województwa koszalińskiego. Okazało się, że niepozorne, silnie zdewastowane wzniesienie nad jeziorem Trzesieka kryło osadę wczesnośredniowieczną z VIII–XI wieku, a głębiej – relikty grodziska ludności kultury łużyckiej ze schyłku epoki brązu i wczesnego okresu epoki żelaza. Także tutaj uzyskane wyniki zostały szybko opracowane (również z moim skromnym udziałem) i opublikowane jako „Wyniki badań archeologicznych na stanowisku 2 w Szczecinku, w województwie koszalińskim” (MZP XVI).

Kolejne ważne badania podjął Ryszard w 1973 roku na terenie Trzebiatowa nad Regą w miejscu domniemanego grodziska, zajętego później przez klasztor norbertanek, a w końcu przez założenie pałacowe. Badania archeologiczne miały wyprzedzać planowane prace budowlane związane z przebudową pałacu, dostarczyć danych do prac projektowych, rozpoznać relikty starszej zabudowy oraz chronologię i pierwotną funkcję tego miejsca. Owocne wyniki wykopalisk ukazały się drukiem w dwóch częściach: pierwsza, pióra Ryszarda – „Osadnictwo wczesnośredniowieczne na terenie Trzebiatowa w świetle badań archeologicznych” (MZP XXVII), druga, napisana wspólnie z Tadeuszem Nawrołskim – „Zespół klasztorno-pałacowy w Trzebiatowie w świetle badań archeologiczno-architektonicznych” (MZP XXVIII).

W latach 1976–1980 zespół pracowni szczecińskiej przyjął zaproszenie poznańskiego PKZ do udziału w wielkich badaniach związanych z budową zbiornika retencyjnego „Jeziorsko” na rzece Wąrcie w ówczesnym

województwie sieradzkim. Badania kierowanego przez Ryszarda zespołu (w jego skład wchodził: Roman Kamiński, Eugeniusz Wilgocki, Anna Uciechowska-Gawron) z konieczności objęły tylko fragmenty wielkich stanowisk wielokulturowych w miejscowościach Brodnia, Pęczniew i Wylazłów (położonych po wschodniej stronie doliny Warty) oraz Młyny Strachockie, Ostrów Warcki, Tądów i Zakrzew (po zachodniej stronie doliny Warty). Interesujące i ważne wyniki badań, przebogate materiały i olbrzymia dokumentacja terenowa jak dotąd nie doczekały się szczegółowych opracowań i publikacji, przerastały możliwości czasowe i finansowe tego skromnego zespołu. Ukazały się tylko ogólnikowe sprawozdania, z których jedno napisał Ryszard wspólnie z Edwardem Krausem „Osadnictwo wczesno- i późnośredniowieczne zbiornika «Jeziorsko» w świetle badań archeologicznych” (w: *Badania archeologiczne Pracowni Konserwacji Zabytków*, red. Z. Skrok, Warszawa 1988), i nieliczne poświęcone konkretnym stanowiskom, np. wspólna praca z Eugeniuszem Wilgockim pt. „Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe na stanowisku wielokulturowym nr 3 w Wylazłowie, gm. Pęczniew” (w: *Res et Fontes*, red. T. Galiński, E. Wilgocki, Szczecin 2003). Może kiedyś ktoś doceni wartość wyników uzyskanych w tych wielkich badaniach.

Bez aktywnego udziału Ryszarda trudno byłoby sobie wyobrazić badania weryfikacyjne zachodniopomorskich grodzisk, jakie w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska PKZ prowadziła niejako na marginesie wykopalisk stacjonarnych. Na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków prowadziliśmy je w pełnym składzie osobowym na terenie powiatów: pyrzyckiego, chojeńskiego, choszczeńskiego, stargardzkiego i gryfińskiego. Rozpoznaliśmy w terenie kilkadziesiąt obiektów, następnie każdy został starannie opracowany, ale zdołaliśmy opublikować tylko grodziska powiatu pyrzyckiego (E. Cnotliwy, T. Nawroński, R. Rogosz – „Grodziska wczesnośredniowieczne na ziemi pyrzyckiej” w „*Slavii Antiqua*” 26, z 1979 roku).

W żaden sposób nie da się również pominąć aktywnego udziału Ryszarda w badaniach powierzchniowych prowadzonych na Pomorzu Zachodnim w ramach Archeologicznego Zdjęcia Polski. Przemierzaliśmy razem setki kilometrów, nie zawsze przy pięknej pogodzie, nieraz w słońcu i błocie, nie po wydeptanych ścieżkach, a po zaoranych polach i wertepach, odkrywając setki nieznanymi stanowisk archeologicznych.

Nie można choćby nie wspomnieć o udziale Ryszarda w pracach Polsko-Jugosłowiańskiej Misji Naukowo-Konserwatorskiej na terenie byłej Republiki Macedonii. W czasie kilku miesięcznych sezonów uczestniczył w badaniach potężnej twierdzy Markowe Kule w miejscowości Prilep, a krótko także w Ohrydzie, gdzie razem wykonaliśmy wstępną dokumentację antycznego amfiteatru. Zaawansowane projekty opracowania osiągniętych tu wyników

zniweczyło zamieszanie związane z rozpadem Jugosławii na odrębne państwa narodowe, a także śmierć dr. Bożka Babiča, szefa całego przedsięwzięcia ze strony macedońskiej.

Godzi się odnotować dwukrotny udział Ryszarda w Międzynarodowych Kongresach Archeologii Słowiańskiej, jakie odbyły się w Sofii (1980) i w Kijowie (1985).

Spośród przedstawionych wyżej dokonań badawczych dwa chciałbym szczególnie wyróżnić.

1. W trakcie pracy nad monografią Wzgórza Zamkowego Ryszard Rogosz i Władysław Łosiński – współpracując ze sobą – wiele wysiłku włożyli w drobiazgową analizę formalną i technologiczną ceramiki wczesnośredniowiecznej, co w efekcie zaowocowało opracowaniem nowej typologii naczyń glinianych dla Pomorza Zachodniego, także ich chronologii, a na tej podstawie metody synchronizacji nawarstwień i poziomów osadniczych określonego stanowiska i regionu. Owocem tej współpracy były publikacje, których nie sposób nie wymienić: „Metody synchronizacji warstw kulturowych wczesnośredniowiecznych obiektów wielowarstwowych na podstawie analizy ceramiki Szczecina”, „Próba periodyzacji ceramiki wczesnośredniowiecznej ze Szczecina” (oba artykuły w trudno dostępnych *Problemach chronologii ceramiki wczesnośredniowiecznej na Pomorzu Zachodnim* pod red. J. Gromnickiego, wydanych przez PKZ (!) w 1986 roku) oraz „Die Periodisierung der frühmittelalterlichen Keramik aus Szczecin” („Przegląd Archeologiczny” 32). Z satysfakcją odnotowuję, że ustalenia i propozycje zawarte w tych opracowaniach funkcjonują już w praktyce badawczej wielu archeologów, z pewnością będą rozwijane i doprecyzowane. Znaczący współdział Ryszarda w tym dziele uważam za jedno z Jego najważniejszych osiągnięć badawczych.

2. Myślę też, że w żaden sposób nie da się zapomnieć Jego pionierskiego wkładu w poznanie najstarszych dziejów Stargardu nad Iną. Już wyżej wspomniałem, że wszystko zaczęło się od badań sondażowych Starego Miasta przeprowadzonych w latach 1966–1967, kiedy to był zatrudniony w Muzeum Pomorza Zachodniego. W latach 1970–1979 w związku z intensywną zabudową zniszczonych przez wojnę partii Starego Miasta nastąpiła intensyfikacja różnego typu badań archeologiczno-konserwatorskich (realizowanych przez PKZ w Szczecinie). Znakomitą większość badań wykonywał samodzielnie Ryszard, ale niekiedy – w przypadkach dyktowanych tempem prac budowlanych – korzystał z pomocy całego zespołu naszej pracowni. Przebadał fragmenty umocnień obronnych, interesujący fragment osady na wyspie w widłach Iny, zebrał masę informacji z różnych wykopów budowlanych, co dawało podstawy do podjęcia prac nad rekonstrukcją powstawania i rozwoju Stargardu, zaś wyniki przeprowadzonych badań powierzchniowych i weryfikacja grodzisk w otoczeniu

miasta pozwalały wypowiadać się na temat jego zaplecza osadniczego. Rozważania wokół powyższych zagadnień zapoczątkował w artykułach: „Początki Stargardu w świetle dotychczasowych badań archeologicznych” (MZP XIX) oraz „Zu einigen siedlungs-demographischen Fragen auf Stargarder Terytorium im frühen Mittelalter” („Slavia Antiqua” 31, z 1988 roku), a kontynuował przy współpracy z Tadeuszem Nawrolskim (opracowanie pt. „Z badań nad umocnieniami obronnymi w lokacyjnym Stargardzie”, MZP XXV), i samodzielnie („Badania ratownicze na Starym Mieście w Stargardzie”, MZP XXVI). W 1986 roku opublikował pogłębioną analityczną pracę „Stargard nad Iną w świetle analizy chronologicznej ceramiki” (w: *Problemy chronologii ceramiki wczesnośredniowiecznej na Pomorzu Zachodnim*, red. J. Gromnicki, Warszawa 1986). Te osiągnięcia – wzbogacone rozpoznaniem zaplecza osadniczego (poprzez wstępne badania okolicznych grodzisk) oraz w badaniach AZP osadnictwa otwartego – stały się podstawą źródłową pracy „Stargard wczesnośredniowieczny”, którą napisał pod kierunkiem prof. dr. Jana Żaka i jako dysertację doktorską obronił w 1988 roku na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Wielka szkoda, że praca ta nie doczekała się publikacji; do jej przygotowania jakoś nie dało się Ryszarda przekonać. Jedną z ostatnich Jego prac, jakby wyciągiem z dysertacji doktorskiej, jest „Stargard wczesnośredniowieczny”, zamieszczony w dziele zbiorowym *Dawny Stargard: miasto i jego mieszkańcy* (red. M. Majewski, Stargard 2000).

Warto w tym miejscu choćby wspomnieć, że materiały zebrane w czasie wykopalisk stały się podstawą utworzenia w Stargardzkim Muzeum pierwszej wystawy na temat wczesnośredniowiecznych początków miasta.

W 1984 roku Ryszard został powołany na stanowisko dyrektora ds. naukowo-konserwatorskich w szczecińskim oddziale Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków, które sprawował do końca istnienia tej firmy. Nową funkcję pełnił z pełnym zaangażowaniem, poświęcając wiele sił i czasu na rozwiązywanie przeróżnych spraw dalekich od wcześniej prowadzonych prac badawczych. Ten niewątpliwy awans sprawił, że praktycznie zaczął stopniowo odchodzić od archeologii. Po upadku przedsiębiorstwa zaczął działać w kręgu biznesu, a trzeba przyznać, że miał w tym kierunku zacięcie, co ostatecznie pogłębiło Jego rozbrat z archeologią. A szkoda!

Nawet obciążony obowiązkami wiążącymi się z pracami badawczymi udzielał się czynnie w pracach najpierw Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, m.in. w akcji popularyzacji wyników badań milenijnych w dziesiątkach miejscowości województwa szczecińskiego, docenioną przez miejscowe władze zespołową nagrodą wojewódzką. Następnie został jednym z założycieli Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich i jego członkiem aż do śmierci. Należał także do Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, w którym przez jakiś czas sprawował funkcję prezesa oddziału szczecińskiego.

W czasie pracy w PKZ należał do Związku Zawodowego Pracowników Kultury, w którym przez kilka lat pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego szczecińskiego oddziału PKZ. Nigdy nie należał do żadnej partii ani do organizacji o charakterze politycznym. W czasach przełomu został członkiem „Solidarności”.

W 1993 roku Minister Kultury i Sztuki ustanowił dr. Ryszarda Rogosza rzeczoznawcą w specjalności badania archeologiczne wczesnego średniowiecza w Polsce północnej.

Za swoje zasługi na polu badań archeologiczno-konserwatorskich został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Mógłby ktoś pomyśleć, przeczytawszy powyższy tekst, że Ryszard Rogosz był typowym pracoholikiem, który poza archeologią świata bożego nie widział. Nic z tych rzeczy! Rzeczywiście, jeśli pracował, to z werwą, z pełnym zaangażowaniem, ale nawet po najbardziej wytężonej pracy uwielbiał zasiąść w przyjaznym gronie do zastawionego stołu, dobrze zjeść, a dobrym trunkiem podlewać rozważania o najrozmaitszych problemach tego świata. Był człowiekiem niezwykle otwartym, towarzyskim, przystępnym, z łatwością nawiązującym kontakty, co bardzo ułatwiało Mu realizację wielu zadań w terenie.

Danym mi było pracować z Ryszardem przez ponad ćwierć wieku, większość tego okresu w niewdzięcznej roli szefa. Grzebiąc w pamięci, nie mogę sobie przypomnieć, abyśmy poza oczywistymi w pracy iskrzeniami mieli ze sobą jakieś problemy – także wtedy, kiedy się role odwróciły, czyli kiedy On został moim przełożonym.

Zresztą nasze kontakty nie wiązały się tylko i wyłącznie z pracą. Spotykaliśmy się często w rodzinnym gronie, w gościnnym domu Państwa Jolanty i Ryszarda Rogoszków razem z Państwem Danutą i Ryszardem Wołągiewiczami, dzieliliśmy się i troską, i radością, raz po raz wspólnie organizowaliśmy niedzielne wypadki na łono przyrody.

Pozostaniesz, Ryszardzie, na zawsze w naszej pamięci.

Eugeniusz Cnotliwy